



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

# PRZEGLĄD PRASY

## *12 lipca 2013 roku*

Urząd Marszałkowski  
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach  
Biuro Prasowe  
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46  
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54



# Piszą o nas

**SERWIS INTERNETOWY ZWIĄZKU WOJEWÓDZTW RP**  
*Marszałek Jarubas z wizytą w powiecie skarżyskim*

str. 1 / 2

Rozmowy z samorządowcami na temat założeń perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2014–2020 oraz spotkania z przedsiębiorcami i regionalistami zdominowały program wizyty marszałka Adama Jarubasa w powiecie skarżyskim. We wtorek, 9 lipca, marszałek odwiedził m.in. Skarżysko Kościelne, gdzie spotkał się z włodarzami i pracownikami gminy, lokalnymi przedsiębiorcami, a także regionalistą Marianem Gładysiem. Podziwiał też odrestaurowany z pomocą środków unijnych kościół p.w. Świętej Trójcy oraz „Spichlerz regionalny” Elżbiety i Włodzimierza Jachów. Marszałek rozpoczął wizytę od spotkania w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne, gdzie z jego pracownikami oraz pracownikami jednostek podległych rozmawiał o szansach i wyzwaniach jakie stają przed świętokrzyskimi samorządami w związku z nową perspektywą finansową UE na lata 2014–2020. Adam Jarubas wskazywał priorytety na które w głównej mierze przeznaczane będzie wsparcie unijnych programów w najbliższych latach, a założenia i główne obszary dofinansowania prezentowała Anna Kucharczyk, kierownik Oddziału Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym w Departamencie Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

CD. →



# Piszą o nas

**SERWIS INTERNETOWY ZWIĄZKU WOJEWÓDZTW RP**  
*Marszałek Jarubas z wizytą w powiecie skarżyskim*

str. 2/2

Jednym z tych priorytetów będzie z pewnością wsparcie przedsiębiorstw, szczególnie tych realizujących inwestycje innowacyjne, a także promowanie inwestycji przedsiębiorstw w badania i unowocześnianie produkcji. Stąd też, nieprzypadkowo, podczas pobytu w powiecie skarżyskim marszałek spotkał się właśnie z miejscowymi przedsiębiorcami. W Grzybowej Górze Adam Jarubas odwiedził regionalistę Mariana Gładysia, który, poza pełnieniem funkcji prezesa miejscowej OSP, posiada wiele pasji i zainteresowań związanych z historią i kulturą swojej „małej Ojczyzny”. To właśnie z jego inspiracji oprócz działalności ratowniczo – gaśniczej jednostka z Grzybowej Góry prowadzi działalność kulturalno – społeczną, sportową i inicjuje szereg działań społecznych. Marianowi Gładysiowi szczególnie leży na sercu wychowanie młodzieży i kultywowanie tradycji patriotycznych. Marszałek Adam Jarubas na koniec pobytu w powiecie skarżyskim gościł też w Urzędzie Gminy Łączna, gdzie spotkał się z wójtem Romualdem Kowalińskim i pracownikami Urzędu oraz przedstawił założenia do perspektywy finansowej UE w latach 2014–2020 oraz wskazał, na jakie inwestycje może liczyć gmina w tych latach w ramach unijnego wsparcia.



# Prawo nie tylko w Kielcach

Ostrowiec Świętokrzyski, Starachowice i Skarżysko mają szansę doczekać się własnych ośrodków egzaminowania kierowców. – Nareszcie, staramy się o to od lat – mówi prezydent Ostrowca, wierząc „w rozsądek radnych sejmiku i zarządu województwa”. Bo to oni podejmą decyzję, czy tak się stanie

**Anna Salińska**

**Przepisy umożliwiające zdobywanie uprawnień do jazdy skuterem, motocyklem czy samochodem osobowym w miastach prezydenckich obowiązują od kilku dni.**

Dotychczas było bowiem tak, że egzaminy zdawać można było jedynie w miastach na prawach powiatu. W Świętokrzyskiem takim są tylko Kielce i to Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego przy ul. Domaszowskiej obsługiwał całe województwo. Biuro Analiz Sejmowych wyliczyło, że w całym kraju to właśnie na kielecki WORD przypada średnio największej liczbie mieszkańców na jeden ośrodek - aż 1,27 mln, czyli cały region.

W Ostrowcu na zmianę przepisów już nie mogą się doczekać. - Od wielu lat staramy się, by nie tylko mieszkańcy naszego miasta, ale i ościennych gmin egzamin na prawo jazdy mogli zdawać w Ostrowcu. Wcześniej jednak nie było ku temu formalnych możliwości - mówi Jarosław Wilczyński, prezydent Ostrowca.

Instruktorzy nauki jazdy są tego samego zdania. - Największy plus to oczywiście ograniczenie kosztów dojazdu do miejsca, w którym przeprowadzane są egzaminy. W obie strony to 120 km na naukę jazdy czy egzamin w Kielcach. No i także duża oszczędność czasu - mówi Tatiana Kazimierska, właścicielka ostrowieckiej szkoły jazdy Bis. Opowiada, że z tego powodu część kursantów de-

cyduje się zdawać egzamin w Tarnobrzegu, tym bardziej że to miasto wiele nie różni się od Ostrowca.

- Dzięki utworzeniu filii w mniejszych miastach ludzie mieliby szansę uczyć się w warunkach, w których będą potem jeździć na co dzień - dodaje Leszek Podwiak, właściciel szkoły jazdy Astra w Starachowicach.

Decyzję o utworzeniu zamiejscowych ośrodków WORD musi podjąć sejmik województwa na wniosek marszałka.

- Na polecenie zarządu województwa pracuję nad rozwiązaniami. Po wakacjach zamierzamy przedstawić nasze rekomendacje - mówi Czesław Dawid, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Kielcach. Nie martwi go prawdopodobna du-

żo mniejsza liczba zdających. - Przecież nowe punkty będą powstawać w ramach naszego ośrodka - mówi. Podkreśla, że w przygotowywanej opinii pod uwagę brane będą m.in. możliwości infrastrukturalne oraz liczba kursantów.

Jan Maćkowiak, członek zarządu województwa, podkreśla, że jest zwolennikiem utworzenia punktów egzaminacyjnych w regionie.

- Czekam na informacje od dyrektora WORD, na konkretne liczby. Interesować mnie będzie na przykład, ilu mieszkańców województwa wyjeżdża poza region, by zdać egzamin, a ile osób z przygranicznych rejonów ościennych województwa można byłoby do nas przyciągnąć - mówi.

Prezydent Ostrowca informuje, że wstępnie rozmawiał już na ten temat z władzami województwa. - Czekamy teraz na wizytę, chcemy zaproponować warunki lokalowe i miejsce, w którym byłyby przeprowadzane egzaminy - mówi Jarosław Wilczyński. - Wierzę w zdrowy rozsądek radnych sejmiku i zarządu województwa - dodaje.

- Kandydatura Ostrowca wydaje się rozsądna, ale oczywiście to nie jest jeszcze żadna decyzja. Z zainteresowaniem przyglądam się też działaniom Skarżyska. Istotne będzie to, co zaoferują samorządy, czyli siedziba, plac egzaminacyjny. Nie ukrywam bowiem, że nie chcielibyśmy do tego dokładać - podkreśla Jan Maćkowiak. ●



## Widz nigdy nie może być pewny, co zobaczy w teatrze



PAWEŁ MAĆZEWSKI

ROZMOWA Z  
**PIOTREM SZCZERSKIM**  
dyrektorem Teatru

im. Żeromskiego w Kielcach

**PAWEŁ MAĆZEWSKI:** Kierowany przez pana teatr wystawił w zakończonym właśnie sezonie aż sześć nowych spektakli. Jest pan zadowolony?

**PIOTR SZCZERSKI, DYREKTOR TEATRU IM. ŻEROMSKIEGO W KIELCACH:** Tak, bo nie

było wpadek. Zostały więc spełnione trzy warunki: obecność publiczności na sztukach, przychyłość krytyki i satysfakcja zespołu teatralnego. Co tym bardziej mnie cieszy, bo sezon minął pod hasłem „dla każdego coś niemilego”.

**Nie lubi pan sprawiać przyjemności swoim widzom?**

- Lubię bawić się z widzami, a zabawa polega na ogromnym zróżnicowaniu repertuaru. Widz nigdy nie może być pewnym, co zobaczy w moim teatrze. W tym sezonie zrobiliśmy sześć premier i każda tematycznie była zupełnie inna od poprzedniej.

**Nie boi się pan, że przez to teatr nie będzie miał swojego docelowego widza?**

- Zawsze znajdzie się ktoś, kto chciałby oglądać tylko dramaty lub sa-

me komedie, więc i krytyka na tym polu oczywiście się zdarza. Natomiast cel został osiągnięty już dawno. Mamy swoją publiczność - z każdym sezonem większą. Zapewniam, że przyszły będzie pod tym względem bardzo podobny do tego. Może z tą różnicą, że nie znajdzie się tam już sztuka dla dzieci.

**Tegoroczny „Pinokio” był dla pana zawodem?**

- Może nie zawodem, ale oczekiwałem czegoś innego. Miałem nadzieję, że sztuka będzie jednak skierowana do starszego widza, a wyszła z tego bajka dla dzieci.

**To źle, że dzieci też znalazły coś dla siebie?**

- Bardzo dobrze, ale przecież mamy w Kielcach świetny teatr Kubuś. Po co mu robię konkurencję? Wiem

jednak, że aktorzy czuli się tak samo dobrze, grając i dla dzieci, i dla dorosłego widza.

**Ale którzy aktorzy? Podobno faworyzuje pan tych grających gościnnie?**

- To nie jest kwestia faworyzowania tylko konkurencji wśród aktorów, którzy cały czas muszą walczyć o swoją pozycję. Teatr nie jest kółkiem wzajemnej adoracji, chcę pracować z najlepszymi. Natomiast ten zespół jest bardzo dobry i dzięki niemu powstają spektakle, które - tak jak „Mój niepokój ma przy sobie broń” Mateusza Pałuly - znalazł się w finale tegorocznego Konkursu na Polską Sztukę Współczesną. A gościnnie występująca Marta Ścisłowicz w „Carycy Katarzynie” jest tylko wisienką na torcie.

**A czego pan się nauczył w tym sezonie?**

- Zrozumiałem, że musimy zmienić formułę plebiscytu „O Dziką Różę”. Przez cały tydzień, kiedy można było za darmo zobaczyć wszystkie spektakle sezonu, teatr pękał w szwach. Nie oddano natomiast nawet tysiąca głosów na swoich faworytów. Głosowanie na Facebooku wspomogło trochę plebiscyt, ale to i tak świadczy, że coś w obecnej formule nie działa już tak, jak powinno.

**Ma pan pomysły, jak to zmienić?**

- Może powinniśmy przyjmować kupony plebiscytowe przez cały rok i dodawać je do biletów? W ten sposób głosowanie rozciągnie się w czasie, a na „Dziką Różę” aktorzy będą pracować rzeczywiście przez cały sezon. ☺

ROZMAWIAŁ PAWEŁ MAĆZEWSKI